

19 marca. Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Czytanie I (2 Sm 7, 4-5a. 12-14a. 16)

Czytanie I (2 Sm 7, 4-5a. 12-14a. 16)

Pan skierował do Natana następujące słowa: „Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: To mówi Pan: >>Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzą tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki<<”.

Psalm (Ps 89, 2-3. 4-5. 27 i 29)

Jego potomstwo będzie trwało wiecznie

Będę na wieki śpiewał o łasce Pana,
moimi ustami Twą wierność będę głosił
przez wszystkie pokolenia.

Albowiem powiedziałaś:

„Na wieki ugruntowana jest łaska”,
utrwaliłeś swoją wierność w niebiosach.

„Zawarłem przymierze z moim wybranym,
przysiągłem mojemu słudze, Dawidowi:
Utrwalę twoje potomstwo na wieki
i tron twój umocnię na wszystkie pokolenia”.

„On będzie wołał do Mnie: >>Tyś jest Ojcem moim,
moim Bogiem, Opoką mego zbawienia<<.
Na wieki zachowam dla niego łaskę
i trwałe z nim będzie moje przymierze”.

Czytanie II (Rz 4, 13. 16-18. 22)

Bracia: Nie od wypełnienia Prawa została uzależniona obietnica dana Abrahamowi i jego potomstwu, że będzie dziedzicem świata, ale od usprawiedliwienia z wiary. I stąd to dziedzictwo zależy od wiary, by było z łaski i aby w ten sposób obietnica pozostała niewzruszona dla całego potomstwa, nie tylko dla potomstwa opierającego się na Prawie, ale i dla tego, które ma wiarę Abrahama. On to jest ojcem nas wszystkich, jak jest napisane: „Uczyliem cię ojcem wielu narodów” przed obliczem Boga. Jemu on uwierzył jako Temu, który ożywia

umarłych, i to, co nie istnieje, powołuje do istnienia. On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: „takie będzie twoje potomstwo”. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość.

Aklamacja (Ps 84, 5)

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie, będą Ciebie wychwalali na wieki.

Ewangelia (Mt 1, 16. 18-21. 24a)

Jakub był ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wprawdzie nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.

O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:

Na czym polegała delikatność i sprawiedliwość Józefa, który widząc, że Maryja spodziewa się dziecka, które nie jest jego dzieckiem, postanowił ją potajemnie oddalić? Otóż według ówczesnego obyczaju, w takiej sytuacji Józef powinien napiętnować swoją małżonkę jako cudzołożnicę. Ale Józef znał Maryję. Hipotezę cudzołóstwa wykluczał absolutnie. Niczego nie rozumiał. Wolał jednak oddalić ją, bez publicznego oskarżania jej, i wystawić się w ten sposób samemu na zarzuty ze strony ludzkich języków, niż jej zarzucić cokolwiek – tak głęboko był przekonany, że ona jest niewinna.

Ale postawmy sobie drugie pytanie, o wiele ważniejsze: dlaczego Ewangelista przykłada tak wielką wagę do tej prawdy, że Jezus narodził się z Dziewicy? Przecież miłość małżeńska, z której poczynają się dzieci, jest pobłogosławiona przez samego Stwórcę! Przecież również sama Maryja, bezgrzeszna i niepokalana, poczęła się z czystej i świętej miłości swoich rodziców, Joachima i Anny. Dlaczego nie godziło się, żeby Syn Boży narodził się z czystej i świętej miłości małżeńskiej? Dlaczego trzeba było, żeby narodził się właśnie z Dziewicy?

Otóż zauważmy: Jezus Chrystus jest absolutnie jedynym człowiekiem ze wszystkich ludzi, którego istnienie nie zaczęło się w momencie Jego ludzkiego poczęcia. On jest Przedwiecznym Synem Bożym. To było aktem Jego wielkiego miłosierdzia w stosunku do nas, że zechciał się do tego stopnia unżyć i stać się jednym z nas. Każdy z nas przyszedł na świat ze swojego ojca i matki. Ale On swojego Ojca ma od Boskiej wieczności, zanim świat powstał. Toteż nie godziło się, żeby miał ludzkiego ojca. Ten, którego Ojcem jest Ojciec Przedwieczny. I z tym

Ojcem, z Ojcem przedwiecznym, Jezus był w najgłębszej zażyłości od najwcześniejszego dzieciństwa. W zażyłości tak serdecznej, że nikt z nas sobie tego nawet wyobrazić nie potrafi.

Spróbujmy sobie teraz uświadomić niesłychane wywyższenie Józefa. Nie był on naturalnym ojcem Jezusa, bo to by się nie godziło. Ale Ojciec Przedwieczny powierzył mu wszystkie ojcowskie obowiązki względem swojego Syna w okresie Jego ludzkiego dzieciństwa. Toteż nazywamy go opiekunem Syna Bożego albo jego przybranym ojcem, albo nawet Jego ojcem dziewiczym. Józef był drugim po Maryi człowiekiem postawionym tak niewyobrażalnie blisko Syna Bożego.